

PROBLEMY I DYSKUSJE

Izabela Lewandowska

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

DZIEDZICTWO ŻYDOWSKIE W OLSZTYNIE – HISTORIA, DZIEŃ DZISIEJSZY, PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Warmię i Mazury kojarzymy głównie z zamieszkującymi tu przez wieki Niemcami, Polakami, Warmiakami i Mazurami, rzadziej wspominamy starych Prusów, starowierców czy Żydów. W obecnych czasach, kiedy wielokulturowość i poszanowanie różnorodności jest wartością samą w sobie, szczególnie interesujące w naszym regionie – być może dlatego, że jeszcze nieodkryte – wydaje się dziedzictwo żydowskie. Było ono po 1945 r. wymazywane z pamięci nowych mieszkańców, ale od ponad dwudziestu lat powoli przebija się do świadomości społecznej, a naukowcy coraz chętniej podejmują tematykę żydowską w swoich badaniach. Ja także zajęłam się stosunkiem polskich władz i społeczeństwa do spuścizny żydowskiej po II wojnie światowej. Niestety, ze względów wydawniczych nie umieściłam tych zagadnień w pracy *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945–1989*¹. Efektem zebranego materiału ukazał się niedawno tekst: *Dziedzictwo żydowskie w Barczewie – historia, dzień dzisiejszy, perspektywy na przyszłość*², na publikację czeka jeszcze artykuł, dotyczący powojennego dziedzictwa żydowskiego na Warmii i Mazurach.

Dziedzictwo kulturowe to spuścizna pozostawiona przez poprzednie pokolenia. Spuścizna, o której warto pamiętać i ją szanować. Najbardziej znane jest dziedzictwo materialne – zachowane budowle, elementy architektury, wystrój wnętrz, dzieła sztuki, przedmioty codziennego użytku, krajobraz kulturowy z zachowanym układem przestrzennym wsi i miast. Natomiast dzie-

¹ I. Lewandowska, *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945–1989*, Olsztyn 2012.

² Eadem, *Dziedzictwo żydowskie w Barczewie – historia, dzień dzisiejszy, perspektywy na przyszłość*, w: *Dialog kultur*, red. S. Achremczyk, S. Garbat, L. Ozdarska, Olsztyn 2013, s. 132–161.

dzictwo niematerialne przejawia się w tradycjach i zwyczajach danej grupy etnicznej czy narodowej. Istnieje ono, gdy żyją przedstawiciele danej grupy i je kultywują. W niniejszym tekście omówię jedynie spuściznę materialną, nie odwołując się do bogatych tradycji związanej z obrzędami społeczności żydowskiej.

Stan posiadania żydowskiego w Olsztynie przed II wojną światową

Na Warmii pojedynczy Żydzi pojawiali się od czasów nowożytnych, ale przed 1772 r. było ich niewiele. Dopiero ustawa z 11 marca 1812 r. dawała im prawo stania się obywatelami państwa pruskiego, otrzymali prawo osiedlenia się we wszystkich miastach, nabywania i posiadania nieruchomości, a jednocześnie nałożono na nich obowiązek służby wojskowej. W Olsztynie w 1816 r. mieszkało 60 Żydów, w 1831 – 82, w 1852 – 130, w 1880 (po wybudowaniu nowej synagogi) – 331 (co stanowiło wtedy 4,35% mieszkańców miasta), w 1890 r. – 418, w 1910 – 484, w 1925 r. – 612 (1,6% znacznie większej wtedy liczby mieszkańców), w 1939 r. – 139 osób. Do przemysłowców w tym mieście należeli: Segallowie (fabryka mydła), Silbersteinowie (fabryka octu) i Ladendorffowie. Julius Ladendorff w latach siedemdziesiątych XIX w. wybudował fabrykę zapalek przy dzisiejszej alei Piłsudskiego, gdzie stoi dom towarowy „Aura”. W posiadaniu żydowskim był majątek Nagórki. Żydzi byli właścicielami olsztyńskich tartaków, cegielni, fabryczki octu, zapalek, apteki, banku, hotelu, ale także majątków ziemskich. Jeden z najlepszych hoteli, ulokowany na rogu dzisiejszej ulicy Mochnackiego i Warszawskiej, należał do Hirschberga, bank prywatny do Juliusa Lewina.

Z kupców wymienić trzeba: Barińskiego (towary kolonialne), Levy'ego (odzież damska), Aronowów (obuwie), Woythalara (handel tabaką). W 1814 r. powstał w Olsztynie dom handlowy braci Simonsohnów w południowej pierzei rynku. Potem dwie posesje w pierzei wschodniej kupił Frankenstein. Sklep Hirszfeldtów (materiały tekstylne) znajdował się na rogu Rynku i ul. Prostej, sklep Mondrego przy ul. Pieniężnego 13, sklep Mendelsohna przy ul. Staromiejskiej. Raphaelsohn miał wytwórnię waty, L. Mendelsohn polecał materiały odzieżowe, Salzmann termometry, H. Herrnberg wódkę, likiery i spirytus, Woythaler tytoń, Wilhelm Lewin śledzie. Maszyny do szycia można było kupić u J. Barucha, kapelusze u Moritza Simsona, futra tylko u Hirszfeldtów. Wśród Żydów byli też stomatolodzy, lekarze, adwokaci i sędziowie, a także członkowie rady miejskiej³.

³ J. Chłosta, *Żydzi na Warmii*, w: tegoż, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 443; S. Achremczyk, *Diaspora żydowska w Olsztynie*, w: idem, *Między Wisłą a Niemnem. Szkice historyczne*, Olsztyn 2008, s. 64–65.

Na Starym Mieście w Olsztynie do żydowskiej rodziny Mendelsohnów należał narożny pseudoklasycystyczny dom przy Górnej 21 (róg obecnych ulic: Staromiejskiej i św. Barbary), w którym najpierw ojciec słynnego później architekta Ericha, a następnie jego kuzyn – Willy prowadzili sklep z galanterią dla mężczyzn i wyrobami skórzanymi⁴. Oprócz tego wspólną własnością gminy żydowskiej w Olsztynie był jeszcze budynek na rogu ul. Kopernika i ul. Moltkego (obecnie Kajki), który przed 1933 r. był siedzibą loży pod nazwą „Synowie Związku”, założonej w roku 1902. Sam budynek wzniesiono dopiero w 1923 r.⁵

Pod koniec wieku XIX i w początkach XX Żydzi olsztyńscy szczególnie upodobili sobie rejon dzisiejszego placu Roosevelta, dawnego Targu Końskiego, przy obecnych ul. Knosały, Mochnackiego, Niepodległości oraz Grunwaldzkiej. Chętnie tam nabywano kamienice, budowano fabryki, zakłady, sklepy i restauracje. W 1904 r. Abraham Brün, kupiec i przedsiębiorca handlujący końmi i skórą, zbudował przy ul. Mochnackiego 4 (wówczas Warschauerstrasse) piękny willowy dom w stylu secesyjnym. Budynek stanął między Fabryką Powozów (później montownią samochodów) Juliusa Reitzuga (dziś sklep z używaną odzieżą) a blokiem mieszkalnym, stojącym do dnia dzisiejszego⁶.

W Olsztynie już w 1814 r. gmina żydowska miała swój dom modlitwy przy dzisiejszej ul. Prostej. W 1835 r., gdy starozakonnych było blisko 100 osób, wybudowano pierwszą synagogę na rogu ul. Krzywej i Szańcowej (obecnie róg Okopowej i Kołłątaja). Budynek postawiono na rzucie nieregularnego wieloboku, w klasycznej manierze z cegły ceramicznej. Na jego skromną dekorację złożyły się jedynie podokienne i nadokienne poziome gzymsy oraz pozorujące wieżę zwieńczenie frontonu⁷. W 1871 r. liczba Żydów podwoiła się, wobec czego zaczęto myśleć o budowie większej synagogi. Zwrócono się o pozwolenie nabycia ogrodu zamkowego, ale duża synagoga naruszyłaby symetrię panoramy najstarszej części miasta i nie wyrażono na to zgody. Ostatecznie gmina żydowska kupiła od parafii ewangelickiej parcelę przy ul. Miłakowskiej (dzisiaj Grunwaldzka 9) za 1500 marek, na której wzniosła w 1877 r. dużą synagogę (pod nr 5) a następnie, w 1906–1907 dom dla starców (pod nr 5a). Był to murowany, orientowany budynek w stylu mauretańskim. Synagoga była jedną z kolejnych replik synagogi Tempelgasse z Wiednia projektu Ludwiga Förstera. Posiadała trójczęściową fasadę z wyższą częścią środkową. Boczne elewacje przedsionka przykryto dachem dwuspadowym, osłoniętym zębataymi szczytami, a środkowy ryzalit nakryto attykowym zwieńczeniem. W jego narożach znajdowały się kwadratowe wieżyczki, nakryte cebulastymi kopułkami z gwiazdami Dawida, zaś przy

⁴ A. Rzempełuch, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353–1953. Od założenia miasta do odbudowy ze zniszczeń wojennych*, Olsztyn 2005, s. 141.

⁵ *Ibidem*, s. 85.

⁶ S. Piechocki, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002, s. 106.

⁷ *Idem*, *Olsztyn nie tylko magiczny*, Olsztyn 2005, s. 190.

bocznych znajdowały się wieżyczki ośmiokątne. Synagoga spłonęła podczas nocy kryształowej. Zaraz potem Niemcy wybudowali na tym miejscu magazyny aprowizacyjne⁸. Podczas wojny urządzono tam magazyn odzieży, bielizny i pościeli dla ludności spod Olecka i Ełku, która opuściła wschodnie tereny Ostpreussen. Większość z nich zatrzymywała się najpierw w Olsztynie i okolicy, zanim ruszyła dalej na zachód⁹. Natomiast starą synagogę użytkował Żyd Philip Herrnberg, który po remoncie przekształcił ją na dom mieszkalny. Od 1914 r. mieszkał w nim siodlarz Adolf Meltzer, który go rozbudował od strony obecnej ul. Podwale. Mimo przeróbek remontowych, w stylu architektonicznym zachowano odniesienia do tradycji polskich bóżnic doby renesansu, z górną kondygnacją stylizowaną na attykę. W budynku mieścił się warsztat siodlarski i trzy mieszkania czynszowe. Z tego też okresu pochodzi istniejąca do dziś klatka schodowa. Po śmierci siodlarza w 1938 r. właścicielką została wdowa po nim, Zuzanna¹⁰.

Najsłynniejszym Żydem Prus Wschodnich był Erich Mendelsohn, urodzony w Olsztynie 21 marca 1887 r.¹¹ Jego matka Emma Esthera z Jarusławskich i ojciec, olsztyński kupiec Dawid Mendelsohn mieli sklep na Rynku Starego Miasta w Olsztynie. Młody Erich w latach 1893–1907 uczęszczał do szkoły podstawowej i gimnazjum męskiego (dziś I LO) w Olsztynie. W okresie olsztyńskim, w 1907 r. namalował kartkę do pamiętnika z akwarelowym widokiem „Źródła zaręczynowego” w olsztyńskim lesie miejskim. Po maturze podjął studia ekonomiczne w Monachium, ale w 1908 r. porzucił je na rzecz architektury na uniwersytecie technicznym w Berlinie-Charlottenburgu (1908–1910). W tym czasie powstał m.in. widok zamku rodzinnego miasta przetworzony graficznie i wydany w formie kolorowej pocztówki. Następnie ten sam rysunek, który charakteryzują – jak określa to Andrzej Rzempełuch – śmiałe cięcia głównych elementów sylwetki budowli zamkowej, wydano jako plakat z okazji wielkiej wystawy przemysłowej w 1910 r. w olsztyńskim Jakubowie¹². Erich Mendelsohn naukę ukończył i dyplom uzyskał na politechnice monachijskiej w 1912 r., gdzie osiadł po studiach. W 1914 r. przeniósł się do Berlina. Podczas I wojny światowej walczył na froncie francuskim, a w 1917 r. na froncie rosyjskim. Był artystą wszechstronnym: projektował obiekty przemysłowe, handlowe, mieszkalne, sakralne, malował, zajmował się scenografią, tworzył projekty kostiumów teatralnych, mebli, plakatów. Jego skromnym dziełem, które na szczęście przetrwało w architekturze współczesnego Olsztyna, jest żydowski dom przedpogrzebowy, który

⁸ J. Jasiński, *Żydzi w Olsztynie*, w: idem, *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII–XX wieku*, Olsztyn 2003, s. 703.

⁹ O. Tuszyński, *Z Olsztynem jestem związany na dobre i na złe*, w: *Warmińskie pokolenia*, oprac. i posłowie J. Chłosta, Olsztyn 2007, s. 142.

¹⁰ (t), *Burzenie bóżnicy*, „Gazeta Wyborcza” 1993, z dn. 24 II.

¹¹ Biografia i wykaz dzieł patrz: I. Heinze-Greenberg, *Erich Mendelsohn: Olsztyn – Jeruzolima – San Francisco*, tł. J. Górny, Olsztyn 2006.

¹² A. Rzempełuch, op. cit., s. 138–139.

Mendelsohn zaprojektował w 1911 r., jeszcze przed uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów. Budowę ukończono w 1913 r. Obok stoi budynek przeznaczony dla ogrodnika, który opiekował się pobliskim cmentarzem, założonym w 1818 r. Dom Oczyszczenia w Olsztynie jest jednym z czterech zachowanych w Polsce jego dzieł (Gliwice, Głuszycza k. Wałbrzycha, Wrocław). Jego sztandarowe dzieło to Wieża Einsteina w Poczdamie zbudowana w latach 1920–1921. W latach 1934–1938 Mendelsohn przebywał w Anglii, od 1939 r. w Jerozolimie. Dwa lata później osiadł w USA i objął tam katedrę architektury na uniwersytecie kalifornijskim. Następnie przeprowadził się do Nowego Jorku, gdzie w okresie II wojny światowej robił ekspertyzy dla United States War Department i wykonywał różnorodne projekty. W 1945 r. przeprowadził się do San Francisco. Rok później otrzymał obywatelstwo amerykańskie. Olsztyński Żyd Erich Mendelsohn uważany jest za czołowego przedstawiciela ekspresjonizmu w architekturze. Był bardzo czynny – udzielał się w stowarzyszeniach i grupach twórczych, wykładał, wystawiał i publikował katalogi własnych prac, pisał rozprawy teoretyczno-krytyczne, dużo podróżował. Zmarł na raka 15 września 1953 r., jako pacjent nowo wybudowanego Maimonides Hospital w San Francisco, którego także był projektantem.

Wiele obiektów żydowskich w Olsztynie i regionie zostało bezpowrotnie zniszczonych w okresie nazistowskiej nagonki, która przybrała na sile po 1933 r. W 1936 r. władze miejskie przejęły okazałą kamienicę w centrum Olsztyna. Najstarszy dom mieszkalny zwany „Burmistrzówką” wymagał remontu. Wówczas budynek kupił Karl Neumann, jednak pożar, jaki wybuchł niebawem, dopełnił zniszczeń. Neumann odsprzedał kamienicę miastu. Na rok 1939 zaplanowano jego rekonstrukcję, ale przerwano ją z powodu wojny. Znanca tematu, Rafał Bętkowski, pisał, że w styczniu 1940 r. szczyt elewacji od strony ulicy został rozebrany do miejsca nad łukiem. Rozebrano wtedy i ostrołukowe arkady od strony Rynku. Na zdjęciach z pierwszej połowy lat 40. nie ma po nich śladu¹³. Informacja ta jest istotna ze względu na powojenny sposób upamiętnienia własności żydowskiej. Neumann przejął także kamienicę po rodzinie Mendelsohnów. Otóż w 1932 r. ojciec architekta wyprowadził się z kamienicy przy ul. Podgórznej 20 i 21 i zamieszkał w podłej willi w Olsztynie jako najemca mieszkań. Kamienica drogą spadku przeszła na szwagra architekta, Maxa Silbersteina, także z Olsztyna. Najstarszy brat Ericha Mendelsohna, Max, nadal mieszkał w domu rodzicielskim i trudnił się drobnym handlem. Max zmarł w 1941 r. Pozostali członkowie rodziny Ericha mieszkający w Olsztynie zginęli w obozach hitlerowskich. „By zatrzeć ślad zbrodni, zniszczono starą księgę hipoteczną domów przy ulicy Podgórznej 20 i 21, a w nowej zapisy dotyczące czasów sprzed 21 września 1941 r. uznano za wygasłe. Obydwie kamienice dostały się w ręce montera Karola Neumanna”¹⁴.

¹³ R. Bętkowski, *Dom z gotyckimi łukami*, „Debata” 2008, nr 6, s. 26.

¹⁴ R. Wolski, *Eryk Mendelsohn – architekt z Olsztyna*, w: *Szkice olsztyńskie*, red. J. Jasiński, Olsztyn 1967, s. 261.

Podobny los spotkał dom towarowy braci Hirschfeldt, który istniał już 75 lat. W 1938 r. przystąpiono do jego „aryzowania”, a właściciel tak się załamał, że popełnił samobójstwo. Warto przy tym pamiętać, że był on szanowanym obywatelem, zaliczanym do tzw. katolickich Żydów, znanym z ofiarności na budowę kościołów, partycypacji finansowej w urządzaniu imprez religijnych, nieodpłatnego przekazywania ubranek dla ubogich dzieci przystępujących do I komunii świętej. Władze niemieckie samobójstwa tego w ogóle nie łączyły z utratą przez niego mienia¹⁵.

Apogeum nienawiści wobec Żydów była tzw. noc kryształowa z 9 na 10 listopada 1938 r. W Prusach Wschodnich spalono wówczas prawie wszystkie synagogi. Na obszarze dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego spłonęły synagogi w Elblągu, Kętrzynie, Lubawie, Nidzicy, Olsztynie, Ostródzie, Pasłęku, Szczytnie i Zalewie. Splądrowano też wiele cmentarzy i sklepów.

W 1939 r. mieszkało w Olsztynie 139 Żydów. Po wybuchu wojny wszystkich umieszczono w domu starców, znajdującym się obok spalonej synagogi. W 1941 r. dołączono do nich Żydów z południowych części Prus Wschodnich. Zgromadzeni tam mężczyźni pracowali w zimie przy odśnieżaniu miasta, w lecie – w ogrodnictwie, kobiety zaś w pralni. Z Olsztyna Niemcy wysłali 3 transporty: pierwszy 24 czerwca 1942 r. został skierowany do Mińska. Drugi 2 sierpnia 1942 r. i trzeci 24 sierpnia 1942 r. (inni podają 15 marca 1943 r.) skierowano do Teresina¹⁶. Niewielu z nich przeżyło. Wtedy też rozpoczęło się masowe tępienie tej nacji i jej dorobku kulturalnego i materialnego. Palono synagogi, bezczeszczono cmentarze, demolowano nagrobki. Przejmowano także budynki fabryk, sklepów i domów mieszkalnych Żydów, które jako mienie pożydowskie były konfiskowane przez władze hitlerowskie na rzecz skarbu państwa Rzeszy. W 1942 r. nagrobki żydowskie – często wytwór najwyższego kunsztu artystycznego – zaczęto przerabiać na pomniki dla poległych żołnierzy niemieckich, a co gorsza, nierzadko wykorzystywano je jako płyty do utwardzania dróg¹⁷. Pozostawały bezimienne mogiły, cmentarze porastały chwasty, samosiejki drzew i krzewów¹⁸.

¹⁵ A. Sołoma, *Antysemityzm i „noc kryształowa” w Prusach Wschodnich*, „Studia nad faszystem i zbrodniami hitlerowskimi” t. 15, 1992, s. 223.

¹⁶ Datę 24 sierpnia 1942 r. podają: J. Chłosta, op. cit., s. 443; S. Achremczyk, op. cit., s. 68. Datę 15 marca 1943 r. podaje J. Jasiński, *Żydzi w Olsztynie...*, s. 704.

¹⁷ Nagrobków używano – zwłaszcza w małych miasteczkach – do brukowania dróg i ulic, jak miało to miejsce np. w Baligrodzie, Grabowcu, Izbicy Kujawskiej, Kępie, Sobieniach-Jeziorach, gdzie do tej pory nie zostały wydobyte. Zob. J. Jagielski, *Stan zachowania cmentarzy żydowskich i akty prawne z nimi związane*, „Studia i Materiały” 1992, wydanie specjalne: Materiały z konferencji „Problemy ochrony i konserwacji cmentarzy żydowskich w Polsce”. Cmentarze 2, Warszawa 1992, s. 12.

¹⁸ A. Sołoma, *W stronę kirkutu*, „Gazeta Olsztyńska” z dn. 6–7 XII 1986.

Spółeczność żydowska w Olsztynie w pierwszych latach powojennych

To co zostało po spuściźnie żydowskiej po II wojnie światowej jest dzisiaj nikłym wspomnieniem jej bogactwa z poprzednich lat. Jeszcze po wojnie istniała szansa na odrodzenie tej kultury i zachowanie żydowskiego dziedzictwa. Mimo że synagogi były zniszczone, istniały cmentarze, powstawały nowe domy modlitwy i gdyby Żydzi nie wyemigrowali z Warmii i Mazur, to być może z czasem wybudowaliby tu swoje świątynie.

Spółeczność żydowska po wojnie znalazła się na terenie Okręgu Mazurskiego, a następnie województwa olsztyńskiego głównie w wyniku przesiedleń z terenów ZSRR. Jak wynika z dokumentów archiwalnych, Żydzi zamieszkiwali Olsztyn, Barczewo, Kętrzyn, Ostródę, Morąg, Mrągowo i Nidzicę. Poza tym byli to ludzie zdemobilizowani z Wojska Polskiego oraz ci, którzy szczęśliwie powrócili z różnych obozów zagłady.

21 stycznia 1946 r. w Olsztynie powstał Wojewódzki Komitet Żydowski, który organizował zebrania i składał półroczne sprawozdania do władz centralnych, czyli Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP). Na pierwsze zebranie przyszło 57 osób, które postawiły sobie za cel dopomóc Żydom w urządzeniu się i otrzymaniu pracy, a także, zorganizowaniu dla nich pomocy materialnej (pieniądze, żywność) i moralnej. Mimo trudności aprowizacyjnych myślano też i o sprawach duchowych. W ciągu I półrocza odbyły się 3 akademie i jeden odczyt¹⁹. Starano się także o zapewnienie kształcenia dla dzieci i młodzieży, ale ponieważ było ich bardzo mało (9 osób, z tego troje już pracowało, a tylko sześcioro się uczyło), zadanie to nie zostało wykonane. Natomiast w grudniu 1947 r. „urządzono dla dzieci i młodzieży wieczór chanukowy, w którym udział brała również cała młodzież (deklamacje). Podczas tej uroczystości urządzono loterię fantową dla dzieci i młodzieży. Wydz. Oświaty CKŻP przydzielił na ten cel pewną ilość słodyczy, przyborów szkolnych i różnych zabawek dla dzieci. Z urządnego wieczoru chanukowego wszyscy wynieśli jak najlepsze i najmilsze wrażenie”²⁰.

Olsztyńska spółeczność żydowska zaangażowała się także w akcję pomocy walczącej Palestynie. 21 marca 1948 r. wygłoszono specjalny referat poświęcony tej sprawie. Na terenie Olsztyna urządzono zbiórkę pieniędzy dla Palestyny. „Zebrano ogółem i wysłano do W-wy 77 tys. zł. Jest to b. znikoma, w porównaniu do tego, co dały inne komitety suma, lecz zważywszy, że Olsztyn to miasto wybitnie urzędników słabo uposażonych, gdzie ceny na różne artykuły i [pierwszej] potrzeby są znacznie wyższe, niż w innych dzielnicach Polski, akcja ta dała dużo, tym bardziej jeśli ją porównamy z przepro-

¹⁹ Archiwum Państwowe w Olsztynie [dalej APO]/487/8, k. 10, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Olsztynie za I półrocze 1946 r.

²⁰ APO/487/8, k. 21, Sprawozdanie za rok 1947 z działalności Wydziału Młodzieży do CKŻP w Warszawie, Olsztyn 28 I 48 r. [rękopis].

wadzoną akcją na budowę pomnika Bohaterów Getta W-skiego. W akcji na rzecz pomocy Walcz. Palestynie nie ominięto nikogo²¹.

19 kwietnia 1949 r. uroczystie świętowano rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim. Odbyło się wówczas zebranie w lokalu Komitetu, na którym wygłoszono dwa referaty: prelegent Sokalski omówił „Znaczenie czynu zbrojnego Bohaterów Getta w ogólnej walce o pokój i demokrację”, natomiast prelegent Szafirsztejn wygłosił referat pt. „Żydzi a Państwo Izrael”. Obecnych na zebraniu było 58 osób. Pamięć o poległych bohaterach uczczono minutą ciszy²².

Liczba Żydów w województwie olsztyńskim w pierwszych latach powojennych znacznie się wahała. Różnice te wynikały z dużej migracji, a także poszukiwania swych krewnych i lepszego miejsca do życia. Według statystyk i sprawozdań do CKŻP wynosiła ona²³: 1946 r. – 156 osób (22 stycznia), 237 osób (31 lipca); 1947 r. – 266 osób (1 stycznia), 288 osób (30 kwietnia), 237 osób (31 lipca), 213 osób (31 grudnia); 1948 r. – 213 osób (1 stycznia), 219 osób (17 kwietnia), 193 osoby (30 czerwca); 1949 r. – 132 osoby (1 stycznia) i 119 osób (31 marca).

W pierwszych latach po II wojnie światowej można zauważyć politykę poparcia dla kształtującej się władzy komunistycznej w Polsce, o czym świadczą rezolucje oraz okólniki centralnych i lokalnych władz żydowskich. Pokazuje to starania tej społeczności o umocnienie swoich wpływów, a tym samym nadzieję na stabilizację życia i unormowanie własnej odrębności w ramach ludowego państwa. Dla przykładu przytoczę fragment rezolucji, którą olsztyńscy Żydzi uchwalili na wiecu zwołanym 26 czerwca 1946 r. w celu poparcia dla władz komunistycznych w referendum ludowym: „Solidaryzując się w pełni z polityką Rządu Jedności Narodowej” Wojewódzki Komitet Żydowski zapowiadał swój udział i poparcie „demokracji ludowej” w mającym się odbyć za cztery dni referendum. „Dnia 30 czerwca wszyscy Żydzi jak jeden mąż idziemy do urn wyborczych z kartkami tak, tak, tak. Nasze trzykrotne »tak« będzie odpowiedzią na wszelkiego rodzaju zakusy reakcji²⁴. Także przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r. Centralny Komitet Żydów w Polsce wydał okólnik wzywający „do materialnego poparcia funduszu wyborczego partii robotniczych PPR i PPS”. Zachęcano do poparcia Bloku Demokratycznego oraz organizowania wieców, zebrań wyborczych i prowadzenia agitacji domowej²⁵. Jak widać społeczność żydowska szybko oswoiła

²¹ APO/487/8, k. 26, Sprawozdanie z działalności WKŻ Delegatura w Olsztynie za I kwartał 1948 r., Olsztyn 17 IV 1948 r. [rękopis].

²² APO/487/8, k. 29–30, Sprawozdanie z działalności WKŻ w Olsztynie za czas od 1 II – 22 IV 1949 r.

²³ R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, *Żydzi na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej. Zarys zagadnienia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 10, s. 135.

²⁴ APO/487/5, k. 10, Rezolucja Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, Olsztyn 26 VI 1946 r., cyt. za: R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 237.

²⁵ APO/487/2, k. 15, Okólnik nr 151 Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w sprawie wyborów do Sejmu ustawodawczego, Warszawa 18 XII 1946 r., cyt. za: R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 238.

się z nową władzą i szukała u niej poparcia dla odzyskania dóbr posiadanych przed wojną. Władza ludowa szybko jednak zapomniała o zaangażowaniu żydowskiej społeczności, o czym świadczą chociażby odmowy na przejęcie przez nich przedwojennych lokali.

Po wojnie sprawami kultu i dbaniem o miejsca odprawiania modlitw, czyli domy modlitwy, synagogi i cmentarze zajmowała się Żydowska Kongregacja Wyznaniowa z siedzibą w Olsztynie. Nie posiadała odpowiednich środków, by wyremontować istniejące jeszcze, choć zdewastowane synagogi czy zadbać o cmentarze. Zwracano uwagę, że cmentarz przy ul. Zyndrama z Maszkowic w Olsztynie jest w opłakanym stanie i częściowo rozszabrowany²⁶. Kilka miesięcy później komitet organizacyjny Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Polsce zaniepokoił się sprzedażą przez jedną z olsztyńskich firm nagrobków pochodzących z tamtejszego cmentarza żydowskiego i okolicznych miast. Zwrócił się do Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Olsztynie z prośbą o zbadanie tej sprawy²⁷. Problem ten był już chyba znany w Olsztynie, bowiem dwa tygodnie wcześniej kongregacja podjęła decyzję o uporządkowaniu cmentarza, wybudowaniu ogrodzenia i zatrudnieniu dozorczy. Zwrócono się z prośbą do prezydenta Olsztyna „o wydzielenie 80 m siatki ogrodzeniowej”²⁸.

Po wojnie stan prawny własności żydowskiej długo pozostawał nieuregulowany. Wynikało to z generalnego braku ustawodawstwa w nowym państwie polskim. 6 lutego 1945 r. wyszedł okólnik ministra administracji publicznej o tymczasowym uregulowaniu spraw wyznaniowych ludności żydowskiej. W punkcie drugim zapisano, iż „cały majątek ruchomy i nieruchomy pozostały po b. Izraelickich Gminach Wyznaniowych pozostaje tymczasowo w zarządzie Państwa do czasu wejścia w życie ustawy o mieniu opuszczonym. Majątek przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na cele żydowskich stowarzyszeń charytatywnych, kulturalnych itp.”²⁹. Mając to na uwadze Wojewódzki Komitet Żydowski w Olsztynie w lutym 1946 r. starał się o dwa budynki przy ul. Śląskiej (później przemianowanej na Zyndrama z Maszkowic), pisząc w tym celu do prezydenta miasta. Chodziło o dawny dom przedpogrzebowy i dom ogrodnika usytuowane na cmentarzu żydowskim. W obu tych budynkach było 7 pokoi. Zwracano uwagę, że „Przy ulicy Grunwaldzkiej Nr 6 również [są] 2 budynki należące także do wyżej wspomnianej Gminy lecz zamieszkałe przez ludność cywilną”³⁰. Wobec braku odpowiedzi, w grudniu

²⁶ APO/487/16, k. 48, Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej, Olsztyn 18 III 1947 r., cyt. za: R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 241.

²⁷ APO/487/16, k. 59, Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej, Olsztyn 25 VII 1947 r., cyt. za: R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 241.

²⁸ APO, WKŻ, 487/14, k. 118, Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej do prezydenta Olsztyna, 12 VII 1947 r., cyt. za: R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 241.

²⁹ K. Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006, s. 68–69.

³⁰ APO/487/17, k. 2, Wojewódzki Komitet Żydowski do Prezydenta miasta Olsztyna, [Olsztyn] 1 II 1946 r. [rękopis].

prośbę ponowiono, tym razem kierując pismo do Zarządu Miejskiego i powołując się na prawo: „Na mocy art. 12 Dekretu z dn. 6 VI 45 r. (Dz.U. Nr 25 poz. 151 z r. 1945) o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej Wojewódzki Komitet Żydów Polskich w Olsztynie prosi o przekazanie do dyspozycji W.K.Ż.Pol. w Olsztynie niżej wymienionych nieruchomości, stanowiących własność Gminy Żydowskiej w Olsztynie: 1) dom przy ul. Grunwaldzkiej Nr 5; 2) dom przy ul. Grunwaldzkiej Nr 5 a; 3) dom przy ul. Kajki Nr 2. Podstawą do zwrotu w/w nieruchomości jest »Adresbuch Allenstein« z r. 1929/30»³¹.

Z podjęciem ostatecznej decyzji zwlekano dość długo, bowiem ustawodawstwo nie było w kwestii spuścizny żydowskiej jednolite. Dla powojennych stosunków własnościowych szczególne znaczenie miał dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Poprzedziła go ustawa z 6 maja 1945 r., która wprowadzała pojęcie „majątek opuszczony” i „porzucony”. W dekrete wprowadzono jednak pojęcie „majątku poniemieckiego”, co miało szczególne znaczenie na terenach byłej III Rzeszy, które przypadły Polsce na mocy postanowień poczdamskich. Majątek gmin wyznaniowych żydowskich uznawano jako majątek opuszczony, a prawa własności domów mieszkalnych, kamienic czy sklepów należących w latach trzydziestych do Żydów były kwestionowane. Wynikało to z przejmowania mienia żydowskiego przez obywateli niemieckich czy to w końcu lat 30, czy też w trakcie zagłady tej społeczności w latach II wojny światowej. Stąd ich majątek żydowski był uznawany za mienie poniemieckie i przechodził po 1945 r. na własność państwa polskiego. Obydwa akty prawne (dekret z 1945 r. i ustawa z 1946 r.) przewidywały przekazywanie majątku żydowskich gmin wyznaniowych m.in. organizacjom pomocy dla grup ludności szczególnie prześladowanych przez okupanta. Jednak przerwanie ciągłości prawnej Żydowskich Zrzeszeń Religijnych (Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych) z przedwojennymi gminami znacznie ograniczyło dostęp do tego majątku i dysponowanie nim. Sytuację komplikował brak osobowości prawnej zrzeszeń (kongregacji) i całej wspólnoty wyznania mojżeszowego. Zaciążyło to na długie lata nad sytuacją majątkową wspólnoty, a w sytuacjach konfliktowych (i nie tylko) dekret z 8 marca 1946 r. stał się najczęściej przywoływanym aktem prawnym³².

Biorąc pod uwagę powyższą interpretację przepisów, w marcu 1947 r. Okręgowy Urząd Likwidacyjny poinformował, „iż nie wszystkie nieruchomości, o które ubiega się W.K.Ż. stanowiły własność b. gminy żydowskiej w Olsztynie, na przykład nieruchomość przy ul. Kajki 2, jak wynika z niemieckiej książki adresowej m. Olsztyna „Einwohnerbuch” z 1939 r. była prywatną własnością Niemca [pisownia oryginalna] Gizeinreicha Waltera. Zgodnie z dekretem z dnia 8 III 46 r. art. 2 p. 1 o majątkach opuszczonych i poniemieckich

³¹ APO/487/17, k. 4, Wojewódzki Komitet Żydowski do Zarządu Miejskiego w Olsztynie, Olsztyn 6 XII 1946 r. [rękopis].

³² K. Urban, op. cit., s. 96.

(Dz.U.R.P.Nr.13 poz. 87) nieruchomości jako majątek poniemiecki przechodzi na własność Skarbu Państwa. W związku z powyższym O.U.L. uznając wniosek za nieuzasadniony anuluje go. Wojewódzki Komitet Żydowski może ubiegać się o przekazanie nieruchomości, jako prawny następca b. właściciela, jedynie po b. gminie żydowskiej³³. Aby udowodnić własność poszczególnych parceli, WKŻ musiał prosić Sąd Grodzki w Olsztynie Oddział Ksiąg Wieczystych o wydanie skróconego wyciągu z tabeli akt gruntowych, za co oczywiście musiał sporo zapłacić³⁴. Ostatecznie został im oddany jedynie dom przedpogrzebowy przy ul. Zyndrama z Maszkowic, który do początku lat 50. pełnił funkcję mieszkalną, a jego właścicielem było Zjednoczenie Żydów w Rzeszy.

Pod koniec lat czterdziestych rozpoczęła się wzmozona emigracja Żydów poza granice Polski, głównie do Palestyny. Od 14 maja 1948 r. do końca 1950 r. do Izraela wyjechało ponad 106 tys. polskich Żydów. W tej sytuacji sukcesywnie zmniejszała się ich liczba także na Warmii i Mazurach. Przyczyn tego zjawiska było kilka:

1) Polska stała się „cmentarzem” ich najbliższych z całym bagażem „piętna getta i krematoriów”,

2) po pogromie kieleckim z 4 lipca 1946 r. nasilił się brak poczucia bezpieczeństwa,

3) wśród wielu Żydów rozpowszechnione było przekonanie o współodpowiedzialności społeczeństwa polskiego za Holocaust,

4) powstanie państwa Izrael dawało szansę na lepsze życie we własnym kraju³⁵.

Postępująca stalinizacja Polski doprowadziła do likwidacji wszystkich organizacji żydowskich. 29 października 1950 r. z połączenia CKŻP i żydowskiego Towarzystwa Kultury powstało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce³⁶.

Stosunek do miejsc pochówku i obiektów cmentarnych

Kiedy zabrakło spadkobierców wielopokoleniowej spuścizny żydowskiej, budynki i cmentarze zostały pozbawione prawdziwego opiekuna, mimo to przez pierwsze kilka powojennych lat nie można mówić o jakiejś szczególnej znieczulicy społecznej. Jak twierdził Antoni Sołoma spontanicznym wysił-

³³ APO/487/17, k. 5, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Olsztynie do Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, Olsztyn, 17 III 1947 r.

³⁴ APO/487/17, k. 9, Do Zarządu Miejskiego m. Olsztyna w/m, [Olsztyn] 8 VI 1948 r. [rękopis].

³⁵ R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 242–243.

³⁶ Zob. szerzej: G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

kiem ludności i gospodarki komunalnej zabezpieczano kirkuty, a raczej ich szczątki, przed naturalnym działaniem czasu³⁷.

W początkach lipca 1951 r. ówczesny dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego, profesor Bernard Mark, skierował do Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce pismo w sprawie żydowskich cmentarzy, które trafiło do Urzędu do spraw Wyznań, co było wówczas powszechną praktyką. Nadarzyła się więc okazja, aby centralna instytucja państwowa, odpowiedzialna – przynajmniej formalnie – za sprawy wyznaniowe, zwróciła większą uwagę na ten odcinek polityki wyznaniowej. Dla urzędu nie była to zbyt trudna sprawa, gdyż nieco wcześniej zainicjował podobne działania w odniesieniu do nieużytkowanych ewangelickich nieruchomości. Już 19 marca 1952 r. urząd skierował do podległych wojewódzkich referatów do spraw wyznań bardzo szczegółowy kwestionariusz, żądając informacji o cmentarzach, obiektach kultu, użytkownikach, ewentualnie zniszczeniach mienia żydowskiego. Zestawienie zbiorcze wskazuje, że w województwie olsztyńskim w 1952 r. znajdowało się 15 cmentarzy i 9 synagog³⁸.

W latach 50. coraz częściej dawały o sobie znać przypadki zderzania się racji gospodarczych z racjami religijnymi. Rozwój aglomeracji miejskich i industrializacja sprawiały, że były to nieuniknione. Tereny cmentarzy stały się przedmiotem zainteresowania budownictwa mieszkaniowego. Powszechnym zjawiskiem były dewastacje, kradzieże nagrobków i rozbiórki ogrodzeń cmentarnych. W środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych nierzadko cmentarze były terenami upraw rolnych czy wypasu bydła. Władze lokalne w przypadku cmentarzy „poniemieckich i opuszczonych” nie były skore do ich zabezpieczenia – wręcz odwrotnie, wołały raczej ich likwidację jako sposób pozbycia się problemu. Nowelizacja ustawy z 1932 r. o cmentarzach przyjęta 31 stycznia 1959 r. dotyczyła także cmentarzy nieczynnych – ich zamykania, likwidacji i przekazania na inne cele. Niezamierzonym skutkiem intencji ustawodawcy było żywiłowe zawłaszczanie ich na najrozmaitsze cele – inwestycyjne, budowlane, rekreacyjne³⁹. Opuszczone cmentarze stały się źródłem kamienia budowlanego dla mieszkańców odbudowujących się miasteczek. Władze nie przeszkadzały, a wręcz niektórymi zarządzeniami wspomagały ten proceder, np. zezwalając na wykorzystywanie kamienia nagrobnego pochodzącego ze zlikwidowanych cmentarzy pozostających w zarządzie i użytkowaniu organów ds. gospodarki komunalnej. Okólnik nr 11 Ministra Gospodarki Komunalnej z 3 VII 1964 r. stwierdzał: „cmentarze żydowskie stanowiące majątek opuszczony (...) przeszły na własność Państwa przez przedawnienie (zasiedzenie)” w myśl art. 34. ust. 1 tego dekretu (z 8 marca 1946 r.)⁴⁰. To właśnie te cmentarze powinny być zamknięte z odwołaniem się do ustawy z 31 stycznia 1959 r.

³⁷ A. Sołoma, *W stronę kirkutu...*

³⁸ K. Urban, op. cit., s. 324, 343.

³⁹ Ibidem, s. 445, 642.

⁴⁰ J. Jagielski, op. cit., s. 12.

W przywoływanej tu ustawie zastrzegano, iż „użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 40 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu”. Zwracano przy tym uwagę, że mimo upływu tych lat trzeba zadbać, by uszkodzeniu nie uległy pamiątki „wartości historycznej, archeologicznej lub artystycznej, pamiątki takie mogą być przeniesione na odpowiednie miejsce za zezwoleniem właściwego organu administracji prezydium wojewódzkiej (miasta wyłączono z województwa) rady narodowej”⁴¹.

Likwidacje nieczynnych cmentarzy, głównie ewangelickich, żydowskich, rzadziej katolickich, były na tyle powszechne, że 14 lutego 1972 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, Ludwik Ochocki, wysłał do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, Mariana Gotowca, rozporządzenie dotyczące „odzyskanego” kamienia nagrobnego: „Z uporządkowaniem cmentarzy nieczynnych wiąże się odzysk kamienia nagrobnego ze zlikwidowanych kwater grzebalnych oraz cmentarzy nieczynnych przeznaczonych na inny cel. Wykonawcy robót porządkowych powinni wyłączyć z ogólnej ilości zebranego kamienia – kamienie o dużej wartości użytkowej jak: granit czarny, różowy, sjenit, marmury krystaliczne, labrador oraz niezniszczone elementy nagrobków z granitów jasnych, posegregować je, zewidencjonować i zmagazynować jako materiał cenny i przydatny do dalszej obróbki na cele nagrobkowe”. W 1973 r. ustalono cenę zbytu 20.000 zł za 1 m³ kamieni pełnowartościowych – marmurów, granitów i labradorytów, pochodzących ze złóż zagranicznych⁴², co spowodowało jeszcze większe zainteresowanie nagrobkami. Ze względu na ich wartość materialną, ludzie z tak zwanego wówczas „elementu społecznego” mogli zabierać je z miejsca cmentarnego i korzystnie sprzedawać. Sytuacja była na tyle poważna i nagminna w całym państwie, iż zatrwożone Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Departament Gospodarki Komunalnej w Warszawie rozesłało do urzędów wojewódzkich pismo dotyczące odszkodowań za kradzieże zaistniałe na cmentarzach: „W związku z powtarzającymi się kradzieżami różnych urządzeń cmentarzy i mogił (nagrobki, płyty, krawężniki nagrobkowe itp.) oraz występowaniem osób fizycznych do zarządów cmentarzy o odszkodowanie z tytułu dokonanej kradzieży, Ministerstwo wyjaśnia”, że za te czyny grozi odpowiedzialność karna jak za kradzież i odpowiedzialność cywilna, czyli zobowiązanie do naprawienia szkody. W związku z tym zarząd cmentarza musi ponieść odpowiedzialność cywilną,

⁴¹ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959, Nr 11, poz. 62), cyt. za: *Zbiór przepisów dotyczących ochrony i konserwacji zabytków*, zestawił i oprac. W. Sieroszewski, wyd. II, z serii: „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Seria B. T. II”, red. K. Malinowski, mps, Warszawa 1960, s. 82–83.

⁴² APO/451/812, k. 18, Zarządzenie nr 75/73 Przewodniczącego Państwowej Komisji Cen w sprawie ustalenia cen kamienia pochodzącego z likwidowanych kwater grzebalnych i cmentarzy, Warszawa 21 V 1973 r.

bowiem jest „odpowiedzialny za roztoczenie należytej pieczy nad terenem cmentarza”⁴³.

Aby ocalić pozostałe w krajobrazie, a pozbawione opiekunów cmentarze wiejskie i miejskie Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie Lucjan Czubieli wydał 7 kwietnia 1984 r. specjalne obwieszczenie, zawierające spis zabytkowych cmentarzy godnych ochrony. W wyniku dogłębnych badań terenowych, analizy literatury przedwojennej i sprawozdań władz lokalnych udało się stworzyć wykaz cmentarzy założonych przed 1945 r. na terenie województwa olsztyńskiego⁴⁴. Pozwoliło to zorientować się władzom gminnym i powiatowym, czy dany cmentarz ma walory zabytku i ukierunkować ich dalsze działania związane z porządkowaniem terenów po nieczynnych cmentarzach.

Cmentarz żydowski w Olsztynie

Od 1945 r. w domu ogrodnika przy cmentarzu żydowskim w Olsztynie mieszkał Marian Smoliński oraz dwaj inni Żydzi o nazwiskach Zembrzusi i Malina. Ten ostatni przed 1950 rokiem wyjechał do Palestyny⁴⁵. Smoliński został niebawem wykwaterowany, ale aż do śmierci w 1968 lub 1969 r. opiekował się kirkutem, na którym pochowani zostali m.in. rodzice Ericha Mendelsohna. Różnie potoczyły się losy samego kirkutu i obiektów przycmentarnych, czyli domu przedpogrzebowego wraz z domem ogrodnika. Ponieważ zabudowania cmentarne stanowiły przed wojną integralną całość z kirkutem, ich losy powojenne, choć układające się odmiennie, zostały omówione wspólnie.

Mimo że od wojny minęło kilka lat, w Olsztynie – podobnie jak w wielu innych miastach Polski – brakowało domów mieszkalnych i budynków urzędowych, zaistniała więc potrzeba prawnego uzasadnienia dla wywłaszczenia i zawłaszczenia majątku poniemieckiego, żydowskiego, a nawet prywatnego. Stało się to możliwe po wydaniu dekretu z 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz.U. z 1952 r., Nr 4, poz. 3) oraz uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 10 marca 1950 r. w sprawie zagospodarowania niektórych majątków znajdujących się w ewidencji Urzędów Likwida-

⁴³ APO/451/812, k. 5, Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Departament Gospodarki Komunalnej do Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Warszawa 15 III 1974 r. [odpis].

⁴⁴ Obwieszczenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z dnia 7 kwietnia 1984 r. w sprawie wykazu cmentarzy założonych przed 1945 r. na terenie woj. olsztyńskiego, Dz. Urz. WRN w Olsztynie 1984, Nr 4, poz. 19, OBN, Zb. Spec., R – 970/1.

⁴⁵ Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie, A. Rzempełuch, *Żydowski Dom Oczyszczenia (Bet Tahara) przy ul. Zyndrama z Maszkowic w Olsztynie. Monografia historyczno-architektoniczna*, mps, Olsztyn 2003, s. 7.

cyjnych (Dz.U. Ministerstwa Finansów z 1950 r., Nr 13, poz. 83)⁴⁶. Właśnie w zarządzie olsztyńskiego Urzędu Likwidacyjnego znajdowały się zabudowania na cmentarzu żydowskim.

Na jesieni 1950 r. budynkami tymi zainteresowała się Naczelna Dyrekcja Archiwów w Warszawie, która skierowała pismo do Biura do spraw Wyznań z prośbą „o przeznaczenie na cele archiwalne budynków synagog w miastach wojewódzkich, w których gminy wyznaniowe żydowskie przestały faktycznie istnieć, względnie w których znajduje się kilka niewykorzystywanych synagog. W szczególności Naczelna Dyrekcja Archiwów pozwala sobie zwrócić uwagę na gmachy synagog w Krakowie, Kielcach, Rzeszowie. Budynki te niezabezpieczone niszczeją. Przeznaczenie budynków synagog na cele archiwalne, a więc na pomieszczenie kart i dokumentów przeszłości, nosi wszelkie cechy uszanowania pierwotnego przeznaczenia tych obiektów. Archiwa związane są z pracą naukową, mającą charakter poważny i nie wymagają masowej frekwencji publiczności”⁴⁷.

Prośba ta nadała bieg także zmianie użytkownika Bet Tahara w Olsztynie. Już w styczniu 1951 r. Archiwum Państwowe po uzyskaniu zgody przez Referat do spraw Wyznań Prezydium WRN w Olsztynie prosiło o przekazanie „byłego żydowskiego domu przedpogrzebowego położonego przy ul. Zyndrama z Maszkowic w Olsztynie, na cele pomieszczenia magazynu archiwalnego”. Do prośby dołączono szkic sytuacyjny i wyciąg z tabeli hipotecznej⁴⁸. W kolejnym piśmie uszczegółowiono położenie działki i już 9 marca 1951 r. dom przedpogrzebowy projektu Ericha Mendelsohna, jako nieruchomość po byłym Związku Żydów w Olsztynie, przekazano na czas nieokreślony protokołem zdawczo-odbiorczym na potrzeby archiwum olsztyńskiego. Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Olsztynie reprezentowany był przez naczelnika Szymona Szafirszteina, a Archiwum Państwowe przez mgr. Tadeusza Grygiera. Przekazania dokonano w obecności przedstawiciela Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, inspektora Adolfa Dujanowicza. Całą transakcję usankcjonowano prawnie na mocy art. 12 pkt 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz.U. R.P. Nr 13. poz. 87). W dokumencie zapisano, iż „przekazane nieruchomości składają się z dwóch budynków murowanych długości 17 i 18 mtr szer. 10 i 17 mtr wys. 2,5 i 3 kryte dachówką w stanie 60 i 20% przy ul. Zyndrama z Maszkowic (dom przedpogrzebowy i synagoga)”. Archiwum zobowiązało się dbać o przejęte nieruchomości i ubezpieczyć je od ognia⁴⁹. Należy tu zwrócić uwagę, że jesz-

⁴⁶ K. Urban, op. cit., s. 226.

⁴⁷ Pismo Ministerstwa Oświaty do Biura do Spraw Wyznań przy Prezydium Rady Ministrów na ręce Ob. Dyr. Drużyńskiego [właściwie nazwisko powinno brzmieć „Darczewskiego”], Pismo w sprawie budynków synagog, Warszawa 9 XI 1950 r., cyt. za: K. Urban, op. cit., s. 306.

⁴⁸ Pismo Ministerstwa Oświaty do Urzędu do spraw Wyznań, Warszawa 23 I 1951 r., cyt. za: K. Urban, op. cit., s. 307.

⁴⁹ Referat do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, Olsztyn 10 III 1951 r., cyt. za: K. Urban, op. cit., s. 308–309.

cze wówczas nie znano wcześniejszego przeznaczenia obu budynków, pisząc że oprócz domu przedpogrzebowego przejęto także synagogę.

Remont i przebudowa na potrzeby użyteczności publicznej – biura i magazyny – spowodowały zatarcie pierwotnej koncepcji architektonicznej Mendelsohna, m.in. położono strop Kleina nad pomieszczeniem sali głównej Domu Oczyszczenia, zamknięto wyjście na cmentarz w ścianie południowej. Podczas drugiego remontu w 1971 r. wybudowano łącznik pomiędzy Domem Oczyszczenia a domem mieszkalnym, a tym samym połączono je w całość funkcjonalno-przestrzenną⁵⁰. Koszt remontu budynków w latach 1971–1975 wyniósł 1 200 000 złotych⁵¹.

Użytkownika ani prawnego opiekuna nie znalazł natomiast cmentarz żydowski, który podobnie jak wiele innych w całej Polsce, uległ celowej dewastacji. Warto czytając poniższe dokumenty, wspomnienia i oceny zastanowić się, ile w tym było złej woli władz polskich, tych centralnych i tych lokalnych. Czy była to zamierzona dewastacja sterowana odgórnie? Jeżeli tak, to w jakim celu? A może były to po prostu chuligańskie wybryki nieświadomego społeczeństwa (młodzieży, pijaków)? Wszak cmentarze stanowiły łatwy łup dla złodziei kamieni szlachealnych, które za korzystną cenę można było sprzedać. *Nota bene* po wielu latach propagandy prospołecznej i uświadamiania, czym jest wspólne dobro, nawet w XXI wieku mieliśmy plagę złomiarzy, którzy kradli kable wysokiego napięcia i szyny kolejowe, by zarobić na ich sprzedaży.

Kirkut w Olsztynie był użytkowany do 1934 r.⁵², a cmentarz formalnie zamknięto w roku 1955. Chociaż do dnia dzisiejszego nie zachował się ani jeden pomnik, pozostał jednak czytelny układ alei i piękny starodrzew (głównie lipy) w liczbie 69. Szczególnie widoczna jest aleja w dolnej, późniejszej części cmentarza. Zachowały się fragmenty grobowców, w które wrosły drzewa. Lokalny wpływ widoczny na cmentarzu w Olsztynie to cementowe lub kamienne obramienia mogił, które w innych regionach nie były stosowane⁵³. Mimo że społeczności żydowskiej już nie było w Olsztynie, to jednak pojedynczy wyznawcy judaizmu byli bardzo zaniepokojeni stanem cmentarza. W kwietniu 1959 r. napisali list do redakcji ogólnopolskiego żydowskiego pisma „Fołks Sztyme” (Głos Ludu), który za pośrednictwem Zarządu Głównego TSKŻ został przekazany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

⁵⁰ P. Żukowska, *Dom Mendelsohna*, „Spotkania z Zabytkami” 2006, nr 11, s. 37–38.

⁵¹ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków [dalej WUOZ]/5603,teczka „Synagogi i cmentarze żydowskie na terenie województwa olsztyńskiego. Sprawy ogólne”, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków do WKZ Olsztyn, ul. Zwycięstwa 7/9, Warszawa 8 II 1984 r.

⁵² WUOZ/5604,teczka „Synagogi i cmentarze żydowskie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Poszczególne miejscowości”, Prezydium WRN Wydział Kultury WKZ do MKiS ZMiOZ Krakowskie Przedmieście 15/17, [Olsztyn] 10 VII 1962 r.

⁵³ M. Bartnik, *Ciche pieśni. O likwidacji cmentarza żydowskiego w Olsztynie*, „Borussia” 2005, nr 37, s. 178–179.

Oto fragment listu opisującego dewastację kirkutu w latach pięćdziesiątych: „Wspomniany cmentarz jest nieczynny. My atoli, jako stali mieszkańcy miasta wiemy, że jeszcze w r. 1949 byli tu pogrzebani ludzie, a zatem według przepisów prawa nie może on być naruszony i winien się znajdować pod opieką administracji państwowej przez wiele jeszcze lat. Na tym to cmentarzu znajdowało się do ostatnich jeszcze dni wiele drogich sercom potomnych pamiątek po zmarłych członkach ich rodzin w postaci nagrobków wykonanych z bardzo cennego materiału jak: z marmuru, granitu szwedzkiego i innego materiału. Na nagrobkach tych wyrte były poza tym cenne napisy, wersety z Biblii i modlitw, świadczące o głębokim kulcie dla zmarłych. Cmentarz ten był i jest jeszcze stale odwiedzany przez rodziny zmarłych. Ostatnio np., ale jeszcze przed zniszczeniem go, odwiedził tu grób ojca swego znany uczoney, profesor Uniwersytetu w Jerozolimie dr A. L. Olitzki, który bawił w Polsce z racji odbywającego się u nas zjazdu Międzynarodowego Naukowców i dziękował nam ze łzami w oczach za opiekę i porządek około grobu. Prawdą jest, że na pamiątki te, a raczej na cenny materiał, z którego były one wykonane zwrócone były zawsze oczy przeroźnych szabrowników i złodziejów cudzego mienia. Jeden z podpisanych niżej obywateli [Smoliński Marian] poczuwał się do obowiązku pilnowania ich i bronienia przed grabieżą i niszczeniem. Z własnej inicjatywy i bezinteresownie ogradzał on w tym celu cmentarz parkanem i drutem i może przytoczyć dziesiątki przykładów, jak z narażeniem życia spędzał owe hieny ludzkie z cmentarza, grożąc przywołaniem milicji. Jakoż przed szabrownikami udało mu się obronić cmentarz i jego pamiątki. Niestety, w jesieni 1958 r. przybyła na cmentarz jakaś liczniejsza grupa ludzi. Na jego zapytanie czego szukają tu oni odpowiedzieli, że są przedstawicielami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i zadaniem ich jest zabezpieczenie znajdujących się tu materiałów nagrobkowych. Ludzie ci rozkopali najpierw jeden z grobów, wyrzucili z niego kości oglądając je dokładnie. Następnie pozostawiwszy grób otwarty, porozwalali otaczające cmentarz mury wprowadzili traktory i w ciągu kilku dni wywieźli wszystkie wartościowe pomniki, pozostawiając otwarty cmentarz, rozkopane groby i te nagrobki, które nie przedstawiają żadnej wartości materialnej. Próba interwencji wymienionego Smolińskiego w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie dała rezultatu. Patrzącemu na tę robotę obywatelowi Smolińskiemu wydawało się, iż takiej profanacji cmentarza dokonywanej w biały dzień nie mogli przecież dopuścić się ludzie urzędowi, przedstawiciele władzy państwowej. Wyglądało to raczej na zakrojoną na szerszą skalę akcję szabrowniczą ze strony ludzi nie uznających ani litery prawa, ani kultu religijnego, ani nawet sumienia ludzkiego. O prawdzie naszych słów przekonać się można zresztą jeszcze i dziś, gdyż do dziś dnia cmentarz stoi nieogrodzony, nagrobki zburzone, jakby pod działaniem jakiegoś szczególniejszego kataklizmu i nie widać żadnego zainteresowania się i opieki nad tym obiektem ze strony władz miejskich czy milicyjnych. W rezultacie cmentarz przedstawia dziś jedną wielką ruinę. Otwarty ze

wszystkich stron stanowi dziś teren, na którym pijacy i wszelkiego rodzaju chuliganeria urządza orgie, a co gorsza nawet młodzież przedszkolna używa miejsca cmentarnego jako placu zabaw, depce nagrobki, burzy pozostałe pomniki, łamie drzewa i wyprawia niesamowite wrzaski. My zainteresowani w tym obywatele nie wyobrażamy sobie, z czym ta młodzież wejdzie później do szkoły i jak reagować będzie na słowa wychowawców na temat kultu dla zmarłych, skoro dziś nie ma komu zwrócić jej na te sprawy uwagi. A trzeba jeszcze wiedzieć, że tak zdewastowany i sprofanowany cmentarz leży przy ulicy, którą przechodzą codziennie setki młodzieży szkolnej do jednej z nowo zbudowanych szkół przy ulicy K. Jagiellończyka. Taki widok nie jest chyba dla niej dobrym przykładem. Niniejszy list kierujemy do redakcji Głosu z myślą, że zechce ona zająć się zbadaniem tej sprawy i poruszeniem jej u kompetentnych władz, albowiem to, co tu się stało, urąga wszelkiemu prawu i etyce, wychowawczo na otoczenie na pewno nie oddziałuje, a nasze najświętsze uczucia głęboko rani⁵⁴.

Niestety, oczekiwanego efektu nie było, co potwierdzają inne relacje zebrane przez Magdalenę Bartnik od mieszkańców pobliskich ulic⁵⁵. Krystyna Wiwatowska-Chylińska, kierownik IV oddziału Archiwum Państwowego w Olsztynie, który mieścił się w domu przedpogrzebowym, wspominała, jak wyglądał cmentarz pod koniec 1969 r.: „Pomniki były duże, eleganckie i bogate, z czarnego marmuru, tablice były porozbijane, niektóre pomniki były ogrodzone płotkami, łańcuszkami. Na brzegu były tylko resztki cokołów, obmurowania. Cmentarz kończył się kiedyś murkiem, bo mieściły się tam jakieś warsztaty, i w lewej części, w przejściu w stronę ulicy Jagiellończyka, kończył się murem, natomiast sam środek był pusty, tak jakby była kiedyś tam brama. Przy ścianie następnego budynku pomniki były już wtedy zdewastowane, pozostały tylko cokoły”. Franciszek Sokołowski, kierownik II oddziału Archiwum Państwowego pamiętał, że widział tam piękny różowy marmur i powycinane na nagrobkach arabeski. Natomiast Zbigniew Gosztowtt, który w latach 60. jako licealista przesiadywał z kolegami na cmentarzu wspominał: „Prześliczne pomniki, takich się nie widzi, chyba że na Powązkach. Królował czarny marmur. W dole był piękny pomnik, było to miejsce naszych spotkań”.

Niestety, nie można odszukać żadnej dokumentacji cmentarza, nie została zrobiona ani jedna fotografia. Lucjan Czubieli w rozmowie z Magdaleną Bartnik powiedział, że z nakazu WKZ opiekunem cmentarza był Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego, więc decyzję o likwidacji podjął ten wydział⁵⁶. Tymczasem można przypuszczać, że gdyby konserwator wziął pod opiekę zarówno cmentarz żydowski, jak i ewangelicki, mogłyby one ocaleć. Świadczą o tym dwa dokumenty znalezione w archiwum Wojewódzkiego

⁵⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. TSKŻ, t. 4/1959 r., Zarząd Główny TSKŻ do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na ręce Dyrektora ob. Chmielewskiego, Warszawa 29 IV 1959 r., cyt. za K. Urban, op. cit., s. 533–534.

⁵⁵ M. Bartnik, op. cit., s. 179.

⁵⁶ Ibidem, s. 182.

Urzędu Ochrony Zabytków. Otóż procedura likwidacyjna była następująca: Ministerstwo Gospodarki Komunalnej wnioskowało o „zmiianę użytkowania dwóch cmentarzy grzebalnych w Olsztynie 1) cmentarz żydowski przy ul. Zyndrama z Maszkowic, 2) cmentarz ewangelicki przy al. Wojska Polskiego i ul. Rataja”. Zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Kultury i Sztuki Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków z prośbą o wyrażenie zgody. Wobec tego w kwietniu 1969 r. Zarząd prosił „Obywatela Konserwatora o możliwie szybką informację czy w/w cmentarze nie stanowią obiektu zabytkowego o znaczeniu historycznym lub kulturalno-artystycznym (np. zabytkowe nagrobki itp.)”⁵⁷. Na co, jakby zrzucając z siebie odpowiedzialność, „Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie uprzejmie informuje, że cmentarze grzebalne w Olsztynie zostały zamknięte i nie stanowią żadnego obiektu zabytkowego o znaczeniu historycznym lub kulturalnym i artystycznym”⁵⁸.

Przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Zyndrama z Maszkowic mieściła się knajpa „Pod Koniem” zwana także „Tatar” (obecnie jest tu sklep z używaną odzieżą). Goście tego lokalu wielokrotnie przynosili imprezy w okolice cmentarne. W 1970 r. na cmentarzu zamordowano kobietę. Niektórzy uważają, że w bezpośredni sposób przyczyniło się to do likwidacji cmentarza. Mieszkancka domu przy ul. Smętka, Wanda Gosztowtt, wspominała, że: „Najpierw ginęły pojedyncze pomniki, a później była generalna rozbiórka, między 1968 a 1970 rokiem. Plany likwidacji cmentarza były wiadome dawno, mieli zrobić w tym miejscu park”. Krystyna Wiwatowska-Chylińska, pracując w pobliżu cmentarza, zapamiętała szczegóły likwidacji kirkutu: „To musiało być przed 1971 rokiem, zimą. Przyjechała ciężarówka i fura w konie. Jacyś ludzie zaczęli rozbierać co lepsze pomniki, ładować na przyczepy, działo się to w ciągu dnia. Wówczas moja pracownica pobiegła do zamku i zadzwoniła na milicję, powiedziała, że kradną z cmentarza pomniki. Tego samego dnia przyjechała milicja, wylegitymowała rozbierających. To pierwsze podejście do wywożenia skończyło się tym, że ci ludzie zostawili to i wyjechali. Ale za kilka dni przyjechali ponownie i widocznie już mieli pozwolenie, bo ich nikt nie legitymował”. Sytuację tę opisywał też Bolesław Wolski, architekt, który jako pierwszy przypomniał postać Ericha Mendelsohna: „Pomniki wrywano miejscowymi traktorami, widziałem jak ciągniki wywlekały obudowy nagrobków. Trwało to parę tygodni, nikt się temu nie dziwił. Pamiętam, jak wywozili pomniki, głównie lastrykowe, a te porządniejsze zmagazynowano. Potem zasiano trawkę”. Inny mieszkaniec domu sąsiadującego z cmentarzem, Czesław Kolano, mówił: „Co tam się działo?! W dzień rwali pomniki, wieczorem przychodziła granda ludzi, opryszków, rozkopywali groby, wrywali zęby, pierścionki. Nikt tego nie pilnował, nie wiem, kto wrywał, ale wiem, że przycho-

⁵⁷ WUOZ/5604, teczka „Synagogi i cmentarze żydowskie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Poszczególne miejscowości”, MKiS ZMiOZ do Prezydium WRN Wydział Kultury WKZ, Warszawa 25 IV 1969 r.

⁵⁸ Ibidem, Prezydium WRN Wydział Kultury WKZ do MKiS ZMiOZ w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17 [Olsztyn] 8 V 1969 r.

dzili, rozkopywali, wyrywali. Później przyjechał spychacz i wszystko przy ziemi wyrównał i zrobili park”. Natomiast Kazimierz Borowik dopowiedział, że „resztki nagrobków spychali do bagna, jednak gdy zobaczyli, że na powierzchni są ludzkie zwłoki, że do tego bagna spychają ludzkie kości, przestali to robić”⁵⁹.

Jako pierwszy z historyków Jerzy Sikorski zwrócił uwagę na losy macew z olsztyńskiego cmentarza. Powiedział mi, że użyto ich do umocnienia skarpy przy dawnym Klubie Garnizonowym „Casablanka” pod olsztyńskim zamkiem. Co prawda powoływała się na to wcześniej Magdalena Bartnik, ale umieściła ona błędną informację, jakoby fakt ten opisał Sikorski w swojej książce *Galopem przez stulecia*. Sikorski potwierdził, iż po raz pierwszy mówił o macewach przy „Casablance” na początku lat 90. w audycji Radia Olsztyn z okazji zaduszek⁶⁰. Macewy pozostały tam do lata 2011 r., kiedy to, przy okazji remontu tego obiektu, zostały przekazane Stowarzyszeniu Wspólnota Kulturowa Borussia, które jako właściciel Domu Przedpogrzebowego przy ul. Zyndrama z Maszkowic zamierza urządzić tam lapidarium⁶¹. Macew naliczono około 80 sztuk. Już pobieżna obserwacja terenowa uświadomiła mi, iż zostały wmurowane napisami do wewnątrz, co je uratowało. Część napisów w języku hebrajskim i niemieckim była widoczna na odsłoniętych częściach płyt. Druga informacja mówiąca o kamieniach nagrobnych dotyczy któregoś ze skrzyżowań ulicy Grunwaldzkiej na wysokości albo ulicy Zyndrama, albo poniżej, gdzie w trakcie prac remontowych macewy wrzucano w wykop. Niestety, do dzisiaj nagrobki nie są stamtąd wydobyte.

Nowe funkcje przedwojennych synagog i kamienic żydowskich

Zgodnie z uchwałą o przejęciu dóbr poniemieckich, także wiele budynków żydowskich przeszło na własność państwa. Spowodowane to było faktem licznej emigracji Żydów w końcu lat 30. XX wieku lub też konfiskatą ich własności przez władze hitlerowskie, szczególnie po „nocy kryształowej”. Była to sytuacja typowa dla całego kraju. Przykładem niech będzie Poznań, gdzie w dawnej synagodze, przekształconej w pływalnię jeszcze w czasach okupacji hitlerowskiej, także po wojnie utworzono basen. *Nota bene* pełni tę funkcję do dzisiaj i dopiero po przełomie 1989 r. umieszczono na budynku tablicę przypominającą, że była to niegdyś żydowska synagoga⁶².

⁵⁹ Cytaty za: M. Bartnik, op. cit., s. 180–181.

⁶⁰ Rozmowa z dr Jerzym Sikorskim, Olsztyn 23 XI 2010 r. Fotografie macew przy ówczesnej Casablance w.: I. Lewandowska, *Trudne dziedzictwo...*, s. 160.

⁶¹ E. Mazgal, *Poszukiwacze macew*, „Gazeta Olsztyńska” 2011, z dn. 27 V.

⁶² E. Bergman, *Inwentaryzacja i ochrona cmentarzy żydowskich*, „Studia i Materiały” 1992, wydanie specjalne: Materiały z konferencji „Problemy ochrony i konserwacji cmentarzy żydowskich w Polsce”. Cmentarze 2, Warszawa 1992, s. 25.

Również w Olsztynie dom na rogu ul. Kołłątaja i Okopowej został przejęty przez państwo polskie i przeszedł we władanie Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych (później Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej). Po wojnie w dawnym domu modlitwy wymieniono jedynie stolarkę okienną i dwa razy odnawiano elewację. Przez lata na parterze był sklep motoryzacyjny, u góry mieszkania. W 1974 r. Wydział Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Olsztynie wydał nakaz opracowania orzeczenia o stanie technicznym budynku. W uzasadnieniu napisano: „Budynek mieszkalny stanowi zabytek kultury materialnej i wymaga starannej opieki ze strony użytkowników. Obecny stan budynku jest niezadowalający. Orzeczenie techniczne określi aktualny stan techniczny oraz potrzeby remontowe”⁶³. Niestety, za tym nakazem nie poszły żadne prace, a stan obiektu pogarszał się z roku na rok. Ostatecznie w połowie lat 80. lokatorów wykwaterowano, a dom przeznaczono do remontu. Czekał na swoją kolej i lepszą kondycję finansową właściciela (tj. PGM-u) kilka lat. Nieużytkowany niszczał i ulegał dewastacji.

Gdy pod koniec lat 80. XX w. konserwator zabytków przystąpił do sporządzania dokumentacji budynku, stwierdził bardzo zły stan techniczny. Już wówczas wewnątrz było zdewastowane, a instalacje: elektryczna, wodno-kanalizacyjna i gazowa rozkradzione. Postulował natychmiastowy kompleksowy remont kapitalny, z przemurowaniem ścian, wymianą stropów i pokrycia dachowego, podłóg, stolarki”⁶⁴. Na początku grudnia 1987 r. budynkiem zainteresowało się Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex”, które prosiło o przekazanie go na rzecz przedsiębiorstwa, w zamian za przeprowadzenie kapitalnego remontu⁶⁵. Decyzja konserwatora musiała być szybka. I rzeczywiście, w ostatnim dniu 1987 r. Urząd Wojewódzki, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie wyraził zgodę na przejęcie i wyremontowanie owej kamienicy. Jednocześnie powołując się na ustawę o ochronie zabytków z 1962 r. nakazano w opracowanej dokumentacji uwzględnić poniższe wytyczne:

- „zachować istniejącą bryłę obiektu i przesklepione kolebkami zabytkowe piwnice,
- tynki zewnętrzne wykonać jako wapienne, gładkie,
- zrekonstruować zniszczony gzyms krenelażowy na elewacji od strony ul. H. Kołłątaja,
- odtworzyć historyczny podział osiowy w poziomie parteru (w miejsce istniejących witryn zaprojektować otwory okienne ze stolarką indywidualną na wzór istniejącej na I-szym piętrze)”⁶⁶.

⁶³ WUOZ, teczka „Olsztyn, ul. Kołłątaja 16. Dawna synagoga”, Urząd Miejski w Olsztynie Wydział Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Olsztynie, Olsztyn 6 VI 1974 r.

⁶⁴ (t), *Burzenie bóżnicy*, „Gazeta Wyborcza” 1993 z dn. 24 II.

⁶⁵ WUOZ, teczka „Olsztyn, ul. Kołłątaja 16. Dawna synagoga”, Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex” do Urzędu Wojewódzkiego WKZ w Olsztynie, 8 XII 1987 r.

⁶⁶ Ibidem, Urząd Wojewódzki WKiS WKZ do Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” Zespół Handlowy w Olsztynie ul. Marchlewskiego 18/22, Olsztyn 31 XII 1987 r.

Wymogi te chyba przeraziły przedsiębiorstwo, które w lipcu 1988 r. wycofało się z chęci przejęcia budynku. Został on później rozebrany i zbudowany od nowa z zachowaniem dawnego stylu architektonicznego.

W 1955 r. odbudowano kamienicę zwaną „Burmistrzówką”, pod numerem 11/16 przy Starym Rynku w Olsztynie, z przeznaczeniem na lokale mieszkalne, a na parterze – handlowe (od wielu lat mieszczą się tam Delikatesy). Badacz architektury Olsztyna – Rafał Bętkowski podaje, że odtworzono ostrołukowe arkady, lecz budynek powiększono przy tym i podwyższono, nadając mu charakter neobarokowy. Podczas odbudowy usunięto też wszystkie ocalałe z wojennej pożogi resztki zabytkowej budowli. Nikt nie zadbał o ich zachowanie. Średniowieczne piwnice oraz mury magistralne domu, uznanego za najstarszy dom podcieniowy Prus Wschodnich, zostały wyburzone. Jedyne autentyczny fragment – gotycki łuk ponad biegnącym podcieniami pasażem – przetrwał jakby przypadkiem, „wtopiony” w arkadę sąsiedniej kamienicy nr 10⁶⁷. Na fasadzie tej kamienicy w latach powojennych (niestety, nie udało się ustalić podczas którego remontu) nad oknami pierwszego piętra wytłoczono ozdoby – gwiazdy Dawida, jako symbol obecności żydowskiej w przedwojennym Olsztynie, znak własności tej kamienicy przed II wojną światową i niejako hołd złożony tej nacji⁶⁸.

Innym budynkiem świadczącym o dziedzictwie żydowskim nie zniszczonym w okresie powojennym jest willa przy ul. Mochneckiego 4. Według opisu miłośnika historii i architektury Olsztyna, Stanisława Piechockiego „najciekawsze dekoracje, przydające willi dyskretnego uroku, występują w pseudoryzalicye środkowym, szczególnie wokół dwóch okien pierwszego piętra zwieńczonych półkolistymi naczółkami. Uważny obserwator dojrzy w tym miejscu, po obu stronach zworników, girlandy podtrzymywane przez syreny, mityczne nimfy morskie przedstawione w postaci kobiet-ryb oraz medalion uformowany w kształcie wieńca z wstęgami. W jego tarczy umieszczono stylizowane inicjały »A.B.« [Abraham Brün] zaświadczone, od ponad stu lat po dzień dzisiejszy, kto był budowniczym i zarazem pierwszym właścicielem domu. Całość wieńczy trójkątny szczyt ze słonecznikiem i obeliskiem sterczynowym. W centralnym punkcie szczytu zawarto przypominającą kartusz dekorację opartą na motywie koła i krzyża maltańskiego z datą »1904« [rok zbudowania domu]”⁶⁹.

Elementy dekoracyjne elewacji, świadczące o przedwojennej kulturze żydowskiej, posiada też do dnia dzisiejszego kamienica z początku XX w. przy dzisiejszym placu Bema w Olsztynie pod nr 3–4. Są to wykonane w tynku

⁶⁷ R. Bętkowski, *Dom z gotyckimi łukami*, „Debata” 2008, nr 6, s. 26.

⁶⁸ Obserwacja własna autorki i rozmowa z przewodniczką Noemi Bażanowską podczas spaceru po mieście „Śladami Żydów olsztyńskich” w ramach IV Dni Kultury Żydowskiej, 3 X 2010 r. Przeprowadzona kwerenda dokumentów w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatora Zabytków dotyczących kamienicy pod nr 11/16 nie pozwoliła, niestety, ustalić daty remontu i osoby odpowiedzialnej za projekt oraz realizację tego elementu fasady.

⁶⁹ S. Piechocki, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002, s. 109.

elementy zdobnicze oparte na motywach masońskich, judaistycznych i kaba-listycznych, w postaci gwiazd Dawida oraz symboli geometrycznych, astrono-micznych i botanicznych⁷⁰.

Władza, nauka i publicystyka wobec dziedzictwa żydowskiego w regionie do 1989 r.

Także w nauce i publicystyce temat dziedzictwa żydowskiego na zie-miach pruskich pojawiał się, aczkolwiek sporadycznie. Janusz Jasiński wspo-minał, że w 1965 r. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie zorganizował z dużym rozmachem ogólnopolską sesję naukową na temat stanu i potrzeb badawczych na Warmii i Mazurach. Zwrócił wów-czas uwagę, że obok problematyki polskiej i niemieckiej należy również poru-szyć kwestię ludności litewskiej, żydowskiej oraz cygańskiej, pomijaną w dotychczasowych badaniach, a także pogłębić problem zamieszkałych w powiecie mągowskim filiponów⁷¹. Ten sam historyk w artykule o udziale Wojciecha Kętrzyńskiego w powstaniu styczniowym opisał działalność Żyda Eyssiga Kellera w Rozogach na Mazurach, który wspierał „insurgentów”, a także drugiego, Rejchlanda, który ich wydawał Prusakom⁷². W naukowy sposób opracowano też sytuację Żydów w okresie hitlerowskim w Prusach Wschodnich. Bohdan Kozięło-Poklewski i Ewa Korc w 1983 r. wystąpili z referatami na ten temat na międzynarodowej konferencji⁷³.

W połowie lat 60. Bolesław Wolski i Andrzej Wakar na łamach „Warmii i Mazur” popularyzowali sylwetkę Ericha Mendelsohna⁷⁴, a Andrzej Wakar wielokrotnie pisał o społeczności żydowskiej na łamach pracy wydanej w 1971 r. pt. *Olsztyn 1353–1945*⁷⁵. W latach 70. i 80. XX w. wychodziły

⁷⁰ Ibidem, s. 74.

⁷¹ J. Jasiński, *Na marginesie artykułu o Żydach w Prusach Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2001, nr 1, s. 86. Plonem wspomnianej sesji były materiały pokonferen-cyjne. Por. J. Jasiński, *Potrzeby badawcze historiografii Warmii i Mazur od końca XVIII do 1945 r.*, w: *Stan i potrzeby badawcze nauk społecznych na Warmii i Mazurach. Referaty z sesji naukowej w Olsztynie 26–27 luty 1965 r.*, Olsztyn 1966, s. 47–57.

⁷² J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 1–2, s. 85–120.

⁷³ B. Kozięło-Poklewski, *Rola antysemityzmu w propagandzie partii hitlerowskiej w Pru-sach Wschodnich*, *Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, w: *Międzynarodo-wa Sesja Naukowa nt. Hitlerowskie Ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945* Warszawa, 14–17 kwietnia 1983. *Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945–1982*, w wersji ang. *Publications of the Main Commission vor Investigation of Nazi Crimes in Poland 1945–1982*, red. S. Kania, Warszawa 1983. Zob. też E. Korc, *Sytuacja Żydów na terenie Prus Wschodnich w latach 1933–1945*, ibidem.

⁷⁴ B. Wolski, A. Wakar, *Młodość Eryka Mendelsohna*, „Warmia i Mazury” 1964, nr 9; B. Wolski, A. Wakar, *Dzieła Eryka Mendelsohna*, ibidem 1964, nr 10.

⁷⁵ A. Wakar, *Olsztyn 1353–1945*, Olsztyn 1971, s. 160, 226–227, 271, 274, 280–281, 345, 357.

monografie poszczególnych miast, w których także umieszczano różne wiadomości o tej społeczności, m.in. w monografiach Nidzicy, Olecka, Gołdapi, Morağa, Mragowa. Tych wiadomości nie było dużo, co wiązało się, po pierwsze, z niewielkim odsetkiem ludności żydowskiej w Prusach, a po drugie, monografie te poświęcały historii do 1945 r. zaledwie ok. 50% całej książki, a czasem jeszcze mniej, skupiając się na czasach powojennych, w których Żydzi już nie funkcjonowali w naszym regionie.

W lutym 1984 r. Generalny Konserwator Zabytków a zarazem Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków doc. dr Andrzej Gruszecki wysłał do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie pismo z prośbą „o przesłanie w terminie do 20 lutego 1984 r. materiałów dotyczących finansowania obiektów kultu hebrajskiego wg załączonego wzoru. Obiekty te należy podać w podziale na: a) synagogi – kultowo czynne, b) synagogi – użytkowane dla celów kultury, c) cmentarze, d) judaika, e) ewentualnie inne”⁷⁶. Efektem była lista zaledwie czterech obiektów z terenu ówczesnego województwa olsztyńskiego. Były to w Olsztynie: 1) dawna synagoga przy zbiegu ul. Kołłataja i Okopowej adaptowana i przebudowana w okresie międzywojennym na budynek mieszkalny; 2) kaplica cmentarna żydowska przy ul. Zyndrama z Maszkowic nr 2, wzniesiona wg projektu Ericha Mendelsohna; 3) dawna synagoga w Barczewie przy ul. Kościuszki, zajmowana przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Oddział w Barczewie i Muzeum Tkactwa Artystycznego, 4) dawna bożnica w Dąbrównie z pocz. XX w., użytkowana jako magazyn⁷⁷. Za tym poszły dalsze działania, które koncentrowały się na opracowaniu dokumentacji historycznej, dotyczącej synagog i kirkutów z terenu woj. olsztyńskiego, które Wojewódzki Konserwator Zabytków Lucjan Czubieli zlecił inż. Mirosławowi Waloszkowi i Waldemarowi Kisielowi⁷⁸.

Dziedzictwo żydowskie dzisiaj, plany na przyszłość

Po przemianach ustrojowych 1989 r. coraz częściej podejmowano tematy związane z dziejami Żydów w regionie i ich własnością. Stanisław Achremczyk i Jan Chłosta zajęli się ich historią na Warmii⁷⁹. Janusz Jasiński i Rafał Bętkowski szczegółowo omówili losy Żydów w Olsztynie⁸⁰. O cmentarzach

⁷⁶ WUOZ/5603,teczka „Synagogi i cmentarze żydowskie na terenie województwa olsztyńskiego. Sprawy ogólne”, Ministerstwo Kultury i Sztuki Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków do WKZ Olsztyn, ul. Zwycięstwa 7/9, Warszawa 8 II 1984 r.

⁷⁷ Ibidem, Wykaz obiektów architektury wyznania mojżeszowego na terenie wojew. olsztyńskiego, Olsztyn 10 V 1984 r.

⁷⁸ Ibidem, Umowa nr D – 9/86 w dniu 7 października 1986 w Olsztynie.

⁷⁹ S. Achremczyk, op. cit., s. 60–68; J. Chłosta, op. cit., s. 441–443.

⁸⁰ J. Jasiński, *Żydzi w Olsztynie...*, s. 700–705; R. Bętkowski, *Gmina żydowska w Olsztynie* (cz. 1–7), „Debata” 2013, nr 5–11.

pisali Magdalena Bartnik, Wiktor Knercer i Janusz Jasiński⁸¹. Postać Ericha Mendelsohna i dom przedpogrzebowy jego autorstwa przybliżyli Ita Heinze-Greenberg, Robert Traba oraz Paulina Żukowska⁸². Natomiast dziejami politycznymi zarówno przedwojennymi, jak i powojennymi zajmowali się Janusz Jasiński, Bohdan Kozięłło-Poklewski, Antoni Sołoma oraz Renata i Witold Gieszczyński⁸³. O zasobie archiwalnym na temat Żydów wschodniopruskich pisali Antoni Sołoma i Franciszek Sokołowski⁸⁴. Problematyce żydowskiej na Mazurach poświęcili swoje prace również inni badacze, ponieważ jednak nie jest to tematyką tego artykułu wymienię tylko ich nazwiska: Ryszard Bitowt, Tadeusz Korowaj, Andreas Kossert, Erwin Kruk, Jerzy Marek Łapo, Ryszard Wojciech Pawlicki, Jakub Rajchman, Jan Salm, Jan Sekta, Grzegorz Świderski, Jacek Wijaczka, Artur Wołosz. Od kilku lat olsztyńskim Domem Mendelsohna opiekuje się Wspólnota Kulturowa Borussia, która na remont i przystosowanie zabytkowego domu oczyszczeń Bet Tahara na cele edukacyjne, kulturalne i turystyczne otrzymała wsparcie finansowe z Unii Europejskiej. Systematycznie odbywają się tam spotkania autorskie, kulturalne, promocje książek istnieje także możliwość zwiedzenia zabytku i uczestniczenia w warsztatach poświęconych wielokulturowości. W Olsztynie działa też Stowarzyszenie na rzecz Kultury Żydowskiej B'Jachad, które wspólnie z Borusią od 2007 r. organizuje Dni Kultury Żydowskiej.

Ponieważ tematyką żydowską interesuje się coraz większa część społeczeństwa zarówno naszego województwa, jak i przybywających tu turystów, wysunęłam pomysł, by wykorzystać zebrane materiały do realizacji interdy-

⁸¹ M. Bartnik, op. cit., s. 178–185; eadem, *Cmentarz pochowany. O likwidacji cmentarza żydowskiego w Olsztynie*, „Borussia” 2006, nr 37, s. 178–183; W. Knercer, *Cmentarze żydowskie na terenie województwa olsztyńskiego. Historia, stan obecny*, w: *Cmentarze żydowskie*, red. J. Choroszy i in., z serii: *Studia z dziejów kultury żydowskiej w Polsce*, t. 2, red. J. Woronczak, Wrocław 1995, s. 131–139; J. Jasiński, *Olsztyńskie nekropolie*, w: *Olsztyn 1353–2003*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2003, s. 600–613.

⁸² I. Heinze-Greenberg Ita, *Erich Mendelsohn: Olsztyn – Jerozolima – San Francisco*, tł. J. Górny, oprac. graf. J. Pilecki, Olsztyn 2006; R. Traba, *Dom Mendelsohna w Olsztynie*, „Borussia” 2006, nr 37, s. 184–188; P. Żukowska, *Dom Mendelsohna*, „Spotkania z Zabytkami” 2006, nr 11, s. 37–38.

⁸³ J. Jasiński, *Na marginesie artykułu o Żydach w Prusach Wschodnich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2001, nr 1, s. 85–88; idem, *Poruszające losy żydowskiego księdza Romualda Jakuba Weksler-Waszkinela*, w: idem, *Między Prusami a Polską...*, s. 706–708; idem, *Z dziejów zbratania polsko-żydowskiego 1861–1864*, „Bez wierszówki” 2015, nr 4–6, s. 45–47; B. Kozięłło-Poklewski, *Dzień powszedni wschodniopruskich Żydów 1933–1935 (w świetle sprawozdań gestapo)*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Mieszkańcy ziem pruskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2001, s. 66–81; A. Sołoma, *Antysemityzm i „noc kryształowa” w Prusach Wschodnich*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1992, t. 15, s. 211–226; R. Gieszczyńska, W. Gieszczyński, op. cit., s. 231–243.

⁸⁴ A. Sołoma, *Źródła z zakresu problematyki żydowskiej w zasobach Archiwum Państwowego w Olsztynie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historii Polski” 1991, nr 3, s. 83–90; F. Sokołowski, *Źródła do dziejów Żydów w zbiorach Archiwum Państwowego w Olsztynie*, w: *Źródła archiwalne do dziejów Żydów w Polsce*, red. B. Woszczyński, V. Urbaniak, Warszawa 2001, s. 241–249.

scyplinarnego projektu „Śladami Żydów wschodniopruskich na Warmii i Mazurach. Historia – pamięć – turystyka”. Polegałby on nie tylko na opracowaniu naukowym, ale także wydaniu albumu ze starymi fotografiami, zeszytu edukacyjnego dla nauczycieli i uczniów oraz przewodnika turystycznego. Poza tym w przestrzeni dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego należałoby oznaczyć miejsca pamięci związane z żydowskim dziedzictwem – dawne synagogi, kirkuty, kamienice i sklepy należące niegdyś do Żydów, a dziś w większości już nie istniejące. Oznaczony szlak kulturowy mógłby stanowić szansę na przywrócenie pamięci mieszkańców i zainteresowanie turystów funkcjonującą niegdyś nacją w krajobrazie kulturowym dawnych ziem pruskich. Poniższy tekst stanowi fragment egzemplifikujący tę obecność.